

miejscu, empatycznie, postuluje Menz indywidualne traktowanie każdej fotografii w jej warstwie informatywnej i interpretatywnej po uwzględnieniu, w sposób konieczny, estetycznej i etycznej, wartości zdjęcia. Jest to tym ważniejsze, że – jak zauważa Menz – żyjemy w dobie fotografii cyfrowej „znieczulającej” nadawcę/odbiorcę na to, kto, co, jak, w jakich okolicznościach i dla jakich celów fotografuje/przedstawia/ogląda.

Zredagowana przez Julkowską monografia zawiera spójny, nowoczesny, twórczy i atrakcyjny poznawczo/czytelniczo materiał na temat miejsca i roli fotografii we współczesnej kulturze historycznej. Artykuły organizują trzy kluczowe kwestie dla tak postawionego problemu (odzwierciedla je układ monografii). Są to: (1) aplikacja nowych teorii wizualności do dydaktyki historii; (2) obraz/fotografia w warsztacie nauczyciela historii; (3) rozwiązania praktyczne zastosowań obrazu/fotografii w edukacji humanistycznej, w tym zwłaszcza w lokalnej/regionalnej edukacji historycznej.

Kompetencjom badawczym, inwencji i talentom pisarskim autorów zawdzięczamy fakt, że jest to publikacja, którą nie tylko się czyta, ale także ogląda. I nie jest to wyłącznie zasługa licznych zamieszczonych w monografii materiałów wizualnych, ale także barwnego portretowania słowem historii rodzinnych i lokalnych, historii ludzi, czasów i miejsc, których pamięć historyczną zawdzięczamy tyleż samej fotografii, co także umiejętnemu z nią postępowaniu, o czym skutecznie przekonują nas autorzy monografii.

Izabela Skórzyńska

Sh. Fitzpatrick, *Życie codzienne pod rządami Stalina. Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, przeł. J. Gilewicz, Kraków 2012, ss. 427

Sh. Fitzpatrick odwiedziła Rosję po raz pierwszy w 1966 roku, jako doktorantka z Oxfordu rodem z Australii. Dziś jest jedną z najbardziej uznanych angloamerykańskich badaczek historii Rosji sowieckiej, a wydanie jej najpopularniejszej i chyba najczęściej cytowanej książki jest jednym z symptomów rosnącego zainteresowania polskich wydawców, a zatem – miejmy nadzieję – także czytelników, historią kulturową.

Ktoś mógłby powiedzieć, że dzisiaj tłumaczenie na język polski książki o charakterze tak specjalistycznym, jak omawiana pozycja, nie jest koniecznością. Niemniej jednak moim zdaniem przekład powinien wskazywać na wyjątkową rangę danej pozycji i w tym wypadku tak właśnie jest. Można by wręcz zapytać, jak to się stało, że książki Fitzpatrick nie przetłumaczono na język polski wcześniej.

Prezentowana pozycja jest ważna przynajmniej z trzech powodów. Zacznę od sprawy ostatniej, ale w polskim kontekście bardzo istotnej. Fitzpatrick posługuje się bardzo w Polsce lubianą (czasami nawet za bardzo) koncepcją życia codziennego, pokazując faktyczne możliwości, jakie dają tego typu badania. Dowodzi, jak koncept ten może być elastyczny i daleki od redukcjonistycznego myślenia o życiu codziennym w kategoriach

powszechności i powtarzalności. *Życie codzienne* w ujęciu Fitzpatrick to metoda, a nie – jak to zwykle bywa w Polsce – obszar (tematyka) badań. W wypadku Rosji Radzieckiej zdaniem autorki podejście to zakłada konieczność rozpoznania tożsamości bohaterów oraz stopnia internalizacji ideologii (a więc także metod legitymizacji systemu). Odwołując się do teorii M. de Certeau¹, przez analizę praktyk, podejmuje próbę dookreślenia doświadczenia, zrozumienia wyborów i postaw. „Ta książka, jak wiele innych studiów życia codziennego skupia się na praktyce – na zachowaniach i strategiach przetrwania i rozwoju, które przejawiają ludzie w szczególnych sytuacjach społecznych i politycznych” (s. 3).

Po drugie, książka, a raczej całe historyczne pisarstwo Fitzpatrick jest istotnym punktem odniesienia nie tylko dla amerykańskiej historii kulturowej w badaniach nad komunizmem, Rosją, wreszcie Europą Środkowo-Wschodnią, ale znakomitej części badań prowadzonych w Europie. Trudno dziś znaleźć zbiór studiów czy monografię, która nie odwoływałaby się czy to do „Stalin’s Peasants”², czy „Ordinary Lives”, nawet jeżeli jest to odwołanie krytyczne. Należy w tym miejscu podkreślić, że książki Fitzpatrick wzbudzały kontrowersje, ponieważ podważały, szczególnie na początku, dominację szkoły totalitarnej w badaniach nad Rosją Radziecką. Badanie życia codziennego w kontekście wielkich i mniejszych dyktatur zawsze zresztą rodziło oskarżenia o rewizjonizm i próbę podważenia zbrodni systemów. Podobnie było u samych narodzin niemieckiej *Altesgeschichte*, której praktycy zajęli się w pierwszej kolejności nazizmem i w połowie lat osiemdziesiątych zostali oskarżeni o „trywializowanie” zbrodni³.

Wreszcie po trzecie, Fitzpatrick ma rzadki dar opowiadania o rzeczach trudnych w sposób zrozumiały. Jasność myśli i precyzja języka powodują, że książka może dotrzeć do czytelników różnych specjalności. Autorka posługuje się zrozumiałym językiem, pisząc o rzeczach arcytrudnych. Zatrzymuje się ponadto przy wybranych pojęciach, wychodząc z założenia, że zrozumienie języka jest bardzo ważne dla rozumienia kultury, swoje wnioski zaś uzupełnia szeregiem przykładów źródłowych pozwalających czytelnikowi wyobrazić sobie rzeczywistość, o której pisze.

Autorka traktuje stalinizm jako obszar bardzo swoistej kultury, co szczególnie w języku polskiej historiografii jest trudne do zaakceptowania ze względu na, w pełni zresztą uzasadnione, negatywne konotacje stalinizmu. „Kultura stalinizmu” brzmi w języku potocznym niemal jak oksymoron, ale jest to wyrażenie kluczowe dla rozumienia podejścia Fitzpatrick. „Stalinizm” nie jest tutaj równoznaczny z ideologią czy systemem politycznym. „Dla mnie – pisze – to skrót myślowy oznaczający zespół instytucji, struktur i rytuałów, tworzących środowisko życia «homo sovieticus» w epoce stalinowskiej” (s. 4). To środowisko życia współtworzyły, jak to określa Fitzpatrick, wspólne „narracje”, porządkujące indywidualne i zbiorowe życie radzieckich obywateli,

¹ Vide m.in. M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność*, t. 1 *Sztuki działania*, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008.

² Sh. Fitzpatrick, *Stalin’s Peasants. Resistance and Survival in the Russian Village after Collectivization*, Oxford 1996.

³ P. Steege, A.S. Bergerson, M. Healy, *The History of Everyday Life. A Second Chapter*, „Journal of Modern History”, 2008, R. 80, s. 259.

kreowane przez wydziały agitacji i propagandy na centralne zamówienie partii. W różnym stopniu informacja na ten temat była obecna w mediach, ale także dominowała w przekazie nieformalnym, będąc tematem pogłosek i plotek.

Lata trzydzieste nie zostały w tym kontekście wybrane przypadkowo. Były przełomowe, biorąc pod uwagę procesy społecznej transformacji w imię szczególnie pojmowanej modernizacji. To właśnie wówczas, zdaniem autorki, powstał charakterystyczny dla stalinizmu *habitat*, który obecny był w Rosji Radzieckiej do końca jej istnienia. To czas kształtowania się *homo sovieticus*.

Fitzpatrick analizując setki źródeł prasowych, archiwalnych, podkreślił tutaj – źródła, do których dostęp był możliwy – i dokumentów autobiograficznych, w tym wywiadów, dochodzi do wniosku, że najbardziej charakterystycznym elementem rzeczywistości stalinizmu lat trzydziestych jest doświadczenie permanentnego niedoboru, co wydaje się szczególnie wyraziste na tle propagandowej kampanii wieszczącej koniec niedostatku i odejścia od postaw antykonsumpcyjnych oraz wobec postępujących procesów „mieszczania” reżimu w drugiej połowie dekady. W rozdziałach *Ciężkie czasy* i *Czarodziejski obrus* jej opowieść o życiu codziennym staje się w najbardziej wyraźny sposób opowieścią o problemach życia codziennego i sposobach radzenia sobie z nimi. Czas głodu, kolejek za czarnym chlebem i walki o własny kąt Fitzpatrick opisuje zwykle z perspektywy kolejkowicza czy „petenta”, a nie dystrybutora dóbr, co jest niewątpliwie kolejnym z wyznaczników podejścia kulturowego. Dzięki takiej perspektywie dostrzegamy szczególną cechę jej bohatera. To nie człowiek bezwolny, ale człowiek obdarzony wyjątkową siłą gromadzenia dóbr na zapas i radzenia sobie w sytuacji bezmiaru nieruchomości biurokratycznej maszyny państwowej, skomplikowanego systemu społecznych zależności patronackich i kultury „błatu” (kolokwializm oznaczający załatwianie czegoś nielegalnymi środkami, dzięki wypracowanemu systemowi wzajemnych osobistych zależności).

Mechanizm rządzący dystrybucją i dostępem do dóbr był jednym z filarów systemu dyskryminacji, który w rzeczywistości radzieckiego stalinizmu osiągnął szczególną formę skutecznego wykluczania całych grup społecznych. Dziedziczona przez kolejne pokolenie stygmatyzacja była efektem akcji poszukiwania „wroga” i czystek politycznych, stanowiąc jeden z najbardziej wyrazistych przykładów sprzeczności między mitem szczęśliwej komunistycznej utopii, w którym każdy członek społeczeństwa mógł przejść resocjalizację i stać się „nowym człowiekiem”, a bezwzględną rzeczywistością, w której żony, dzieci i krewni kułaka czy księdza musiały do końca życia dzielić jego los społecznego wyrzutka. System wykluczania mógł działać skutecznie, ponieważ „cokolwiek przyjaciele, krewni spoza najbliższego kręgu rodziny i koledzy aresztowanych myśleli prywatnie o ich winie, najrozsądniej było zerwać z nimi wszystkie kontakty. [...] Dopóki trwał terror, członków rodzin ofiar trzeba było unikać jako nosicieli zarazy”.

To charakterystyczne skupienie uwagi autorki na wykluczonych, „skrzywdzonych i poniżonych”: kułakach, „liszeńcach”, reprezentantach narodów i grup etnicznych skazanych na wywózki, wreszcie przestępcach i prostytutkach można w równej mierze przypisywać szczególnej wrażliwości wynikającej z takiego, a nie innego podejścia metodologicznego, jak i z chęci świadomego budowania przez narrację wyraźnie binarnego systemu kulturowego Rosji lat trzydziestych, w którym świat wykluczonych uzasadnia istnienie kultury dominującej.

Nie bez przyczyny swoistą klamrę dla książki tworzą rozdziały skoncentrowane przede wszystkim na roli partii komunistycznej. Pierwszy – *Partia ma zawsze rację* – to opowieść „o życiu wewnętrznym” tej instytucji, a dwa ostatnie – *Rozmowy i ich słuchacze* oraz *Czas grozy* – koncentrują się na państwowej przemocy, stanowiącej, szczególnie w wypadku wielkiej czystki, kwintesencję terroru w wydaniu stalinowskim. Taką konstrukcję przypisywałabym także świadomemu zamysłowi autorki, która już w pierwszych akapitach książki podkreśla, że pisze o czasach „niezwyczajnych”, w których terror partii „stanowi systemową cechę stalinizmu lat trzydziestych”.

Badając funkcjonowanie partii, Fitzpatrick stara się odpowiedzieć przede wszystkim na pytania o dominujące wzorce oraz system komunikacji wewnątrzpartyjnej. Portretując organizację, a może raczej instytucję, dostrzega cechy zbliżające ją, za sprawą skomplikowanego systemu rytuałów rządzących jej funkcjonowaniem oraz szczególnej atmosfery tajemniczości, do organizacji wolnomularskich. Z perspektywy dzisiejszych badań nad partiami komunistycznymi w Europie Środkowo-Wschodniej najciekawsza i najbardziej inspirująca wydaje się analiza działania partii na poziomie lokalnym, która ujawniła funkcjonowanie specyficznego systemu personalistyczno-patrymonialny oraz wszechobecną korupcję. Warto także zwrócić uwagę na opowieść o kulcie jednostki bez szczególnego wyróżnienia Stalina, a z wykorzystaniem teorii rytuału politycznego. Paradoksalnie bowiem narracje o kulcie jednostki, stawiając w centrum opowieści bohatera, najczęściej negatywnego, stają się kolejną o nim narracją. U Fitzpatrick tego nie ma.

Oczywiście musimy pamiętać, że książka ma wymiar syntetyzujący i nie znajdziemy w niej tak ważnych dla każdego historyka rozważań związanych z wiarygodnością źródła czy głębszych rozterek metodologicznych. To podsumowanie wieloletnich badań, które możemy traktować w kategorii podręcznika do kulturowych dziejów społeczeństwa miejskiego Rosji Radzieckiej. Można także zarzucać Fitzpatrick, że nie napisała o wielu zjawiskach, ale to moim zdaniem zarzuty bez pokrycia. Odpowiedziała bowiem na zasadnicze pytanie o doświadczenie dyktatury w rosyjskich miastach ostatniej przedwojennej dekady. Pomimo posługiwania się modelem *homo sovieticus* odnosi się wrażenie, że za sprawą szczególnej wrażliwości badawczej i częstym odwołaniami do źródeł osobistych w narracji zachowana jest równowaga pomiędzy próbą uchwycenia zmiany społecznej w skali makro i doświadczenia jednostkowego w skali mikro. *Homo sovieticus* – pisze w ostatnim zdaniu książki – „bywał manipulatem, kombinatorem, oportunistą, symulantem, deklamatores sloganów lub przybierał inne jeszcze postaci. Przede wszystkim jednak był tym, który ocalał”.

Tłumaczenie oraz praca redakcyjna nad książką, która w oryginale jest próbą przekładu kultury radzieckiej na język angielski (a tym samym język kultury anglosaskiej), nie były zapewne zadaniem łatwym. Tym bardziej słowa uznania należą się tłumaczce oraz redaktorom publikacji.

Jak dotąd nie doczekaliśmy się syntezy *Życie codzienne w PRL*. Chciałabym, żeby była publikacją to podobną do książki Fitzpatrick.

Barbara Klich-Kluczevska